

BOGDAN KOSZEL
Poznań

„NOWE OTWARCIE”? STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W OKRESIE RZĄDÓW KOALICJI PO-PSL (2007-2009)*

ODBUDOWA ZAUFANIA

Akcesja Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. miała być impulsem dla dalszej kooperacji Polski i Niemiec na wielu płaszczyznach i na wyższym jakościowo poziomie. Szybko jednak można było mówić o rozczarowaniu, gdyż olbrzymi wpływ na wzajemne współdziałanie odegrały następstwa wyborów parlamentarnych w RFN oraz parlamentarnych i prezydenckich w Polsce jesienią 2005 r. Po zmianie rządów w obu krajach szybko wystąpiły nieporozumienia, kontrowersje i nieufność. Na ustach polityków i dziennikarzy pojawiły się słowa o kryzysie, regresie i „kiczu” polsko-niemieckiego pojednania. Obóz PiS doszedł do władzy podsycając antyniemieckie resentymenty wciąż tkwiące w sporej części społeczeństwa polskiego. Rzeczników dialogu i porozumienia z Niemcami nazywano zdrajcami lub osobami naiwnymi. Konserwatywni ideolodzy zaprzeczali, że istnieje jakakolwiek polsko-niemiecka wspólnota interesów nawet w UE czy w *NATO* i na pierwszym miejscu znajduje się „wspólnota sporu”. Nietrudno było zauważyć, że opozycja, ta z Platformy Obywatelskiej, ale też i SLD, dała się przytłoczyć tą agresywną propagandową kanonadą i z rzadka podejmowano rzeczową polemikę.

Coraz częściej kwestionowano wspólny dorobek sąsiedztwa z niemałą trudnością wypracowywany od 1989 r. Katalog wzajemnych pretensji stawał się coraz bardziej pojemny. Prawa strona polskiej sceny politycznej zarzucała Niemcom relatywizację procesu historycznego i zbrodni narodowego socjalizmu, a hasłami wywoławczymi stały się „wypędzenia”, Erika Steinbach i Powiernictwo Pruskie. Niemcy natomiast powitali nowy polski rząd Kazimierza Marcinkiewicza i następnie Jarosława Kaczyńskiego z wyraźną niechęcią i dezaprobatą, obwiniając go o skrajny nacjonalizm, zaściankowość, kłótniwość i egoistyczne traktowanie już nie tylko niemieckiego sąsiada, ale i całej Unii Europejskiej.

Rząd najpierw mniejszościowy PiS i następnie w koalicji z LPR i Samoobroną na dobrą sprawę nie wypracował żadnej spójnej koncepcji na konstruktywne współ-

* Artykuł jest skróconą wersją tekstu, który ukaże się w ramach Zeszytów Instytutu Zachodniego.

działanie z Niemcami. Zatrul atmosferę w obustronnych kontaktach i – co gorsze – próbował dezawuować osiągnięcia poprzedników na polu polsko-niemieckiego porozumienia i pojednania. Próby przekonywania zachodnich partnerów o niemieckiej dominacji w Unii i Europie językiem zimnej wojny trafiały w próżnię. Antyniemieckie fobie demonstrowane na zewnątrz przez polityków PiS i LPR służyły przede wszystkim na potrzeby wewnętrznej kampanii propagandowej i nieustannego mobilizowania elektoratu wobec coraz to nowych rzekomych zagrożeń płynących z Brukseli i Berlina dla polskiej suwerenności i niezawisłości¹.

Rezultaty wyborów parlamentarnych w październiku 2007 r. pokazały, że wizja polityki zagranicznej i stosunków z Niemcami proponowana przez tzw. obóz IV Rzeczypospolitej, pomimo poczynionych olbrzymich wysiłków, poniosła porażkę. Warto przypomnieć, że w kampanii wyborczej w 2007 r. stosunki z Niemcami odgrywały w retoryce propagandowej PiS poważną rolę. Zarzucano PO „uzależnienie od Niemiec”, współpracę z niemiecką chadecją w Parlamencie Europejskim, a gdańszczaninowi Donaldowi Tusкови „intelektualną fascynację środowiska gdańskiego niemieckością”. Premier Jarosław Kaczyński wyrażał obawę, że zwycięstwo wyborcze tej formacji spowoduje odwrót od „naszej twardej polityki zagranicznej, zwłaszcza budowy partnerskich relacji z Berlinem”².

Po wyborach parlamentarnych w październiku 2007 r., które wyłoniły nową koalicję rządową PO-PSL Polska za punkt wyjścia dla wzajemnych odniesień przyjęła odbudowę wzajemnego zaufania i pogłębienie bilateralnej współpracy, co traktowano jako proces obliczony na dłuższy czas. Zapowiedziano powołanie byłego ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego na stanowisko specjalnego pełnomocnika rządu, który miał pomóc w naprawie stosunków z Niemcami³.

Zgodnie z oczekiwaniami, 23 listopada 2007 r. w *exposé* premiera D. Tuska zabrzmiały nowe akcenty. „Chcemy rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami nie unikając spraw trudnych. Wszyscy w Polsce wiemy, że relacje polsko-niemieckie są równocześnie kluczowe dla dobrej pozycji obu państw w Unii Europejskiej i równocześnie wymagają szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego kiedy trzeba i przyjaznego stawiania wzajemnych problemów, wzajemnych

¹ Por. A. H o l e s c h, *Verpasster Neuanfang. Deutschland, Polen und die EU*, Bonn 2007; t e n ż e, *Von Kaczyński zu Tusk: eine deutsch-polnische Tragödie*, Bonn 2008; B. K o s z e l, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Poznań 2008.

² Por. Z. K r a s n o d e b s k i, *Niemcy poprą każdego przeciw Kaczyńskim*, „Rzeczpospolita” z 21.08.07; *Premier Kaczyński: PO jest uzależniona od Niemców*, „Gazeta Wyborcza” z 19.08.2007. Reakcje niemieckie: T h. U r b a n, *Feindbild Deutschland*, „Süddeutsche Zeitung” z 20.08.2007; *Kaczyński auf Konfrontationskurs*, *ibidem*; *Das polnische Bild vom „deutschen Erbfeind”*, *ibidem*; *Kaczyński: Liberale zu deutschfreundlich*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20.08.2007. Por. K. S c h u l l e r, *Der Furor der „Tugend”: von revolutionären Elan zu jakobinischem Säuberungswahn; Polen unter der Regierung der Gebrüder Kaczynski*, „Internationale Politik”, nr 62/2007, s. 22-25.

³ P. W r o Ń s k i, *Z Niemcami się dogadamy, z tarcią zobaczymy*, „Gazeta Wyborcza” z 6.11.2007; *Donald Tusk: Polnischer Wahlsieger lobt deutsche Kanzlerin*, „Die Welt” z 5.11.2007.

oczekiwań. Gwarantuję, że te relacje przyniosą satysfakcję całej Unii Europejskiej i obu partnerom”⁴.

Do idei rewitalizacji polsko-niemieckiej „wspólnoty interesów” powrócił 5 grudnia 2008 r. minister spraw zagranicznych RP R. Sikorski. Przebywając na obradach XIII Forum Polsko-Niemieckiego w Berlinie nie tylko nawiązał do formuły „wspólnoty wartości i interesów”, lecz także zachęcał do „poszukiwania nowych i odważnych receptur na utrwalenie polsko-niemieckiego partnerstwa, które jest jednym z ważniejszych elementów europejskiego krajobrazu”⁵.

Nie ulega wątpliwości, że dobrym przykładem i symbolem pomyślnie rozwijającej się polsko-niemieckiej współpracy, zwłaszcza w Unii Europejskiej, był wybór 14 lipca 2009 r. dużą większością głosów na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka. Stało się to możliwe dzięki poparciu niemieckiej chadecji najbardziej liczącej się w Europejskiej Partii Ludowej – Europejskich Demokratów i życzliwej postawie SPD z Partii Europejskich Socjalistów. Kandydatura ta i jej przyjęcie wywołały liczne, pozytywne komentarze w prasie i społeczeństwie niemieckim⁶.

W CIENIU „WIDOCZNEGO ZNAKU”

Ze względu na szczególne eksponowanie przez rząd J. Kaczyńskiego kwestii historycznych w stosunkach polsko-niemieckich, rząd Tuska w pierwszej kolejności zmuszony był do wyciszenia emocji i nastrojów. 21 listopada 2007 r. W. Bartoszewski, cieszący się dużym autorytetem w Republice Federalnej, został mianowany sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ds. relacji międzynarodowych..

Polskie deklaracje odbudowy przyjaznych stosunków z Niemcami spotkały się z życzliwym oddźwiękiem w Berlinie. Szybko doszło do dyskretnej pierwszej podróży do Berlina W. Bartoszewskiego, która przygotowała grunt przed podróżą do RFN premiera D. Tuska tuż przed szczytem Rady Europejskiej w Lizbonie.

Szef polskiego rządu przybył do Berlina 11 grudnia 2007 r. i jego spotkanie z A. Merkel było raczej symbolem otwarcia nowego rozdziału w relacjach z Niemcami, aniżeli służyło rozwiązaniu konkretnych problemów. Niewykluczone, że strona

⁴ Tekst *exposé* premiera Donalda Tuska zob. „Rzeczpospolita” z 23.11.2007.

⁵ XIII Forum Polsko-Niemieckie. Ambasada RP w Berlinie, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=1479>; A.K r z e m i ń s k i, *Polska i Niemcy. Pomysł na przełom*, „Gazeta Wyborcza” z 10.-11.01.2009.

⁶ G. G n a u c k, *Jerzy Buzek: Ein Pole wird Europas wichtigster Parlamentarier*, „Die Welt” z 9.09.2009; *EU-Parlament – Buzek ist neuer Präsident*, „Süddeutsche Zeitung” z 19.07.2009; N. B u s s e, *EU-Parlamentspräsident: Pole Buzek mit großer Mehrheit gewählt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 14.07.2009; *Pole Buzek ist Präsident des EU-Parlaments*, „Der Tagesspiegel” z 15.07.2009; *Jerzy Buzek: Zeuge des Wandels*, „Frankfurter Rundschau” z 9.09.2009; *Erstmals Pole Präsident des EU-Parlaments*, *ibidem*. Por. Lammert: *Buzek ma niemieckie głosy*, „Rzeczpospolita” z 17.06.2009.

polska liczyła na pewne gesty ze strony rządu RFN w kwestii budowy „widocznego znaku” – centrum upamiętniającego wypędzenia po II wojnie światowej⁷. Oczekiwano innego podejścia do budowy gazociągu północnego i zamknięcia sprawy roszczeń „wypędzonych” poprzez przejęcie przez rząd niemiecki odpowiedzialności finansowej, gdyby sądy uznały te roszczenia za zasadne. Tego zabrakło, ważny był jednak klimat spotkania i wspólne uzgodnienia dotyczące kontynuacji rozmów na linii Moskwa-Warszawa-Berlin w sprawie gazociągu północnego, reanimacji Trójkąta Weimarskiego, zwiększenia nakładów na polsko-niemiecką wymianę młodzieży i uruchomienia polsko-niemieckiej fundacji naukowej. Kanclerz przychylnie odniosła się do polskiej inicjatywy budowy muzeum II wojny światowej w Gdańsku i obiecała pomoc w jego utworzeniu. Po raz kolejny odrzuciła roszczenia Związku Wypędzonych domagających się od Polski odszkodowań za utracone majątki⁸.

Jeszcze przed spotkaniem w Berlinie, 10 grudnia 2007 r. niemiecki rząd zakomunikował, że niezależnie od polskich intencji, centrum upamiętniające wysiedlenia powstanie w Berlinie, gdyż tak uzgodniono w umowie koalicyjnej z socjaldemokratami w 2005 r. Według planów placówka miała mieć formę fundacji podporządkowanej renomowanemu Niemieckiemu Muzeum Historii w Berlinie, finansowanej z budżetu centralnego. Na 2008 r. rok zarezerwowano na ten cel 1,2 mln euro. Podstawą ekspozycji byłaby przygotowana dwa lata temu w Bonn wystawa „Ucieczka, wypędzenie, integracja”. Zadaniem zagranicznych naukowców będzie nadanie jej bardziej europejskiego charakteru. Lokalizację przewidziano w berlińskim biurówcu *Deutsches Haus* w okolicach byłego dworca kolejowego *Anhalter Bahnhof*, nieopodal Placu Poczdamskiego. Na takie rozwiązanie godziła się współrządcą SPD pod warunkiem, że utworzenie takiej placówki nie może być „prowokacją” wobec Polski i w projekcie tym nie weźmie udziału E.Steinbach⁹.

Kiedy kwestie związane z budową „widocznego znaku” zaczęły nabierać realniejszych kształtów, 5 lutego 2008 r. w Warszawie odbyły się utrzymane w tajemnicy rozmowy ministra Bartoszewskiego z niemieckim sekretarzem stanu w Urzędzie Kanclerskim, pełnomocnikiem rządu ds. kultury i mediów Berndtem Neumannem. Oficjalny komunikat ze spotkania mówił o znaczeniu otwartego dialogu historycznego dla stosunków polsko-niemieckich i „potrzeby szukania dla niego form, które będą sprzyjały prawdzie historycznej i zapobiegały nieporozumieniom”. Po obu stronach postanowiono usunąć ludzi z rządowych stanowisk i fundacji, którzy sprzeciwiają

⁷ Szerzej zob. Z. Ma z u r, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006.

⁸ *Tusks Antrittsbesuch: Merkel: Erinnerung an Vertreibungen bleibt in Berlin*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 12.12.2007; *Merkel und Tusk auf Schnupperkurs*, „Der Tagesspiegel” z 11.12.2007; P. F l ü c k i g e r, *Tusks Zusammenprall mit „Eisberg” Merkel*, „Die Welt” z 12.12.2007; C. G m y z, P. J e n d r o s z c z y k, *Warszawa – Berlin: zblizenie, ale bez przelomu*, „Rzeczpospolita” z 12.12.2007; B. T. W i e l i Ń s k i, *Ciepłej w Berlinie*, „Gazeta Wyborcza” z 13.12.2007.

⁹ A. K a z i m i e r c z u k, M. M a c k i e w i c z, *SPD: Upamiętnienie wypędzonych nie może być „prowokacją”*, „Gazeta Wyborcza” z 5.11.2007; *Gedenken an Vertreibungen. Scharfe Attacke*, „Süd-deutsche Zeitung” z 21.8.2008.

się i sabotują polsko-niemiecką współpracę i pojednanie¹⁰. W najważniejszej kwestii, budowy „widocznego znaku”, Polska postanowiła zachować „życzliwą neutralność”. Stało się to po zapewnieniach strony niemieckiej o rzetelnym przedstawieniu całego kontekstu historycznego „wypędzeń”. Polska nie przewidywała formalnego uczestnictwa w tym przedsięwzięciu, co nie wykluczało udziału w nim historyków z Polski. Bartoszewski i Neumann zgodzili się zaktywizować współpracę w ramach Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność”. Uzgodniono współpracę przy przygotowywaniu projektu budowy Muzeum Wojny i Pokoju w XX wieku w Gdańsku i niemieckiego udziału w renowacji miejsca pamięci na Westerplatte¹¹.

Serię przyjaznych gestów kontynuowano podczas krótkiego pobytu Angeli Merkel w Gdańsku 16 czerwca 2008 r. Premier Tusk i kanclerz Merkel porozumieli się w sprawie niemieckiego poparcia dla Partnerstwa Wschodniego UE i uznali za konieczną szybką ratyfikację traktatu lizbońskiego. Delegacji niemieckiej przedstawiono plan budowy gdańskiego muzeum, ale – jak zaznaczył premier – jest to „polski projekt i nie oczekuję żadnych szczególnych gestów czy pomocy”. Proponował natomiast budowę w Berlinie tzw. polsko-niemieckiego centrum spotkań. Mogłoby ono powstać na niezagospodarowanej berlińskiej działce należącej do Polski, gdzie przed II wojną mieściła się ambasada RP. Wartość działki (oceniana na 6 mln euro) i miałyby być polskim wkładem w to przedsięwzięcie. Podtrzymano decyzję o nieuczestnictwie Polski w budowie „widocznego znaku”. Szef polskiego rządu wyraził opinię, że kanclerz Merkel znajdzie „dobre rozwiązanie”, by powstrzymać udział E. Steinbach w projekcie „widocznego znaku” i jej determinację, by zasiadać w gremiach kierowniczych projektowanej fundacji¹².

3 września 2008 r. rząd niemiecki przyjął projekt ustawy, która powoływała fundację o nazwie „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” zarządzającą muzeum „widocznego znaku”, podlegającemu Muzeum Historycznemu w Berlinie¹³. Zanim

¹⁰ Zob. wywiad W. Bartoszewskiego, *Polacy i Niemcy. Starzy przyjaciele i młodzi awanturnicy*, „Gazeta Wyborcza” z 13.08.2009.

¹¹ *Polsko-niemieckie rozmowy nt. problematyki historycznej pod przewodnictwem Sekretarza Stanu w KPRM prof. Bartoszewskiego i Sekretarza Stanu w Urzędzie Kanclerskim RFN Pana Neumanna*, Warszawa, 6.02.2008, Ambasada RP w Berlinie, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=1029>. Por. ŁS, AKU, *Wizyta Neumanna w Polsce. W tajemnicy o „widocznym znaku”*, „Nasz Dziennik” z 6.02.2008; *Bartoszewski: Niemcy gotowi na ustępstwa*, „Gazeta Wyborcza” z 4.02.2008; P. Semka, *Utracona część Władysława B.*, „Rzeczpospolita” z 27.03.2009; *Geschichte: Polen bleibt beim Nein zum Vertriebenenzentrum*, „Der Spiegel” z 5.02.2008.

¹² T h u r b a n, *Merkel in Danzig*, „Süddeutsche Zeitung” z 16.06.2008; B.T. W i e l i n s k i, *Merkel u Tuska, czyli przyjaźń w rozkwicie*, „Gazeta Wyborcza” z 14.06.2008; tenże, *Pielęgnujmy normalność w stosunkach z Niemcami*, *ibidem* z 17.06.2008.

¹³ *Regierungspressekonferenz vom 3. September 2008. Die Bundesregierung*, http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Mitschrift/Pressekonferenzen/2008/09/2008-09-03-regpk_layoutVariant=Druckansicht.html; B a r t, *„Widoczny znak” do Bundestagu*, „Gazeta Wyborcza” z 4.08.2008; *Beschluss für Erinnerungsstätte Sichtbares Zeichen gegen die Vertreibung*, „Süddeutsche Zeitung” z 21.08.2008; *Vertriebenenzentrum – Lob und freie Hand für Steinbach*, *ibidem*.

projekt trafił do *Bundestagu*, 24 września kanclerz Merkel przybyła do Wrocławia, gdzie otrzymała doktorat honorowy tamtejszej politechniki. 9 października krótka wizyta w Berlinie poświęconą kwestiom unijnym złożył premier Tusk, a na początku grudnia na rozmowy do stolicy Niemiec przybył minister Sikorski¹⁴.

Przed przyjazdem polskiego ministra, 4 grudnia 2008 r., *Bundestag* w obecności niewielkiej liczby posłów przyjął ustawę o powołaniu do życia fundacji. Projekt przeszedł głównie dzięki głosom frakcji *CDU/CSU* i części liberałów. Oficjalny sprzeciw przeciwko projektowi w imieniu partii *Die Linke* wyraziła Lukrezia Jochimsen, a z upoważnienia Partii Zielonych – Katrin Göring-Eckhardt¹⁵.

W projektowanej radzie fundacji zasiadać miało 13 osób. Z urzędu wchodziłi do niej prezes Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne oraz prezes Fundacji Dom Historii Republiki Federalnej Niemiec z Bonn. 2 osoby reprezentować miały *Bundestag*, po 1 Urząd Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i pełnomocnika rządu ds. kultury i mediów, 3 osoby Związek Wypędzonych i 3 osoby związki wyznaniowe (Kościół ewangelicki, katolicki i Centralną Radę Żydów w Niemczech). Powołana miała być 9-osobowa rada naukowa, w której skład weeszliby zaproszeni historycy z Niemiec, Polski, Czech i Węgier. Budowa obiektu kosztować miała ok. 29 mln euro, a jego roczne utrzymanie 2,4 mln.

Nie ulega wątpliwości, że duża aktywność polskiej dyplomacji wykazana w drugiej połowie 2008 r. miała na celu stworzenie przyjaznego klimatu przed debatą w *Bundestagu* na temat „widocznego znaku” i wsparcie dla kanclerz Merkel w jej wysiłkach odsunięcia E. Steinbach od wpływu na kształt planowanego przedsięwzięcia. Pomimo że Steinbach w dwa tygodnie po uchwale *Bundestagu* zgłosiła swoją kandydaturę do kierownictwa fundacji, Niemcy poufnymi kanałami dyplomatycznymi dawali do zrozumienia, że trzymać się będą wcześniejszych ustaleń. Wyperswadowują szefowej Związku Wypędzonych udział w projekcie, gdyż mają świadomość, że to mogłoby zamrozić stosunki polsko-niemieckie, osłabić rząd Tuska, dać opozycji PiS powody do tryumfu i potwierdzenia słuszności prowadzonej przez prezesa J. Kaczyńskiego „twardej” polityki wobec Berlina.

Kwestia nominacji osób, które z ramienia Związku Wypędzonych miałyby wejść do zarządu fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” w 2009 r. wywołała poważny wstrząs na linii Warszawa-Berlin. Już w kwietniu 2008 roku Związek Wypędzonych uchwalił, że we władzach przyszłej fundacji będzie go reprezentować E.

¹⁴ P. W r o ń s k i, B. T. W i e l i ń s k i, *Stosunki z Niemcami do muzeum*, „Gazeta Wyborcza” z 6.12.2007.

¹⁵ Tekst ustawy w: R. F o r m u s z e w i c z, *Przyszły status prawny Widocznego Znak. Rządowy projekt ustawy o utworzeniu Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 3/2008, http://www.iz.poznan.pl/news/56_Biuletyn%20IZ%20nr%203.%20Widoczny%20znak.1.pdf; *Stiftung „Deutsches Historisches Museum”*. 04.12.2008. Bündnis 90/Die Grünen. Bundestagfraktion http://docs.google.com/gview?a=v&q=cache:daf9oxf0cXQJ:www.gruene-bundestag.de/cms/bundestagsreden/dok/261/261137.stiftung_deutsches_historisches_museum.pdf+sichtbares+zeichen+in+Bundestag&hl=pl&gl=pl

Steinbach, a na początku 2009 r. prezydium *BdV* jednomyślnie nominowało trzech kandydatów do rady przyszłej fundacji. Na tej liście obok E. Steinbach znaleźli się dwaj wiceprzewodniczący *BdV*: polityk bawarskiej *CSU* Christian Knauer oraz polityk bawarskiej *SPD* Albrecht Schlaeger. Nominowano także ich zastępców. *BdV* wstrzymywał się z opublikowaniem tej informacji, do czasu otrzymania ze strony rządu Niemiec formalnej prośby o przedstawienie swych nominacji do władz fundacji. Krótko potem dość nieoczekiwanie minister B. Neumann w wywiadzie prasowym, zastrzegł, że prawo delegowania osób do zarządu fundacji posiadają te instytucje, które zgodnie z uchwałą *Bundestagu* zostały do tego powołane. Perspektywę nominacji E. Steinbach i złamanie dżentelmeńskiej umowy z B. Neumannem w wywiadzie dla „Dziennika” minister W. Bartoszewski uznał za „grubą nieprzyzwoitość”, gdyż wyglądałoby to tak, jakby Watykan mianował pełnomocnikiem ds. stosunków z Izraelem lefebrystę biskupa Richarda Williamsona, który zaprzeczał istnieniu *Holocaustu*. Ostrzegł, że ewentualne powołanie E. Steinbach do rady fundacji poświęconej wysiedleniom wpłynie na pogorszenie stosunków polsko-niemieckich, a także na zredukowanie zaplanowanych na ten rok około 20 wspólnych przedsięwzięć. Inne polskie źródła kanałami dyplomatycznymi miały przekazać do Berlina, że w razie niepowodzenia, W. Bartoszewski mógłby nawet zrezygnować ze stanowiska sekretarza stanu w kancelarii premiera odpowiedzialnego za stosunki z Niemcami, co odbiłoby się szerokim echem w RFN i Europie¹⁶.

Nietrudno było zauważyć, że reakcja polska była zdecydowana i ostra, a W. Bartoszewski rzucił na szalę cały swój autorytet. Niefortunnie kulminacja afery z E. Steinbach nastąpiła w momencie, kiedy 13 lutego 2009 r. minister R. Sikorski wygłosił w Sejmie *exposé*, gdzie wiele miejsca poświęcił „przywróconym” dobrosąsiedzkim stosunkom z Niemcami. Z naciskiem podkreślał, że Niemcy „są naszym kluczowym sojusznikiem i partnerem w UE i *NATO*, który ceni polski wkład w pogłębianie ducha integracji i budowanie wspólnoty świata zachodniego”. Minister nie krył, że istnieje jeszcze wiele spornych problemów, „ale kwestii tych nie należy ubierać w historyczny kostium, ale czynić przedmiotem refleksji oraz rozwiązań (...) Ważniejsze jest jednak wspólne, polskie i niemieckie, poczucie odpowiedzialności za przyszłość Unii Europejskiej. Współpraca Polski i Niemiec potwierdza, że o historii powinniśmy pamiętać, przyszłość zaś współtworzyć, mając na względzie interes narodowy oraz wspólnotowy”¹⁷.

Kiedy 16 lutego 2009 r. minister W. Bartoszewski udał się do Berlina, by przekonać kanclerz Merkel do odrzucenia kandydatury E. Steinbach, oburzone reakcją Polski prezydium *BdV* opublikowało swoje nominacje, chcąc wywrzeć nacisk na

¹⁶ J. Bielecki, *Bartoszewski: Albo ja, albo Steinbach*, „Dziennik” z 16.02.2009; P. Jendroś z c z y k, *Bartoszewski ostrzega Berlin*, „Rzeczpospolita” z 15.02.2009; *BdV: Polska szantażuje rząd federalny*, *ibidem* z 17.02.2009; P. Semka, *Nominacja Steinbach obrazi Polaków*, „Rzeczpospolita” z 15.02.2009; Bart, *Steinbach w „widocznym znaku”?*, „Gazeta Wyborcza” z 2.01.2009.

¹⁷ *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Pana Radosława Sikorskiego dotycząca zadań polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku*, http://www.msz.gov.pl/Informacja_Ministra_Spraw_Zagranicznych,25358.html

kanclerz¹⁸. Przed wizytą W. Bartoszewskiego, E. Steinbach w ramach konsultacji partyjnych spotkała się z kanclerz A. Merkel oraz z prezydentem H. Köhlerem i poinformowała ich oficjalnie o decyzji Związku Wypędzonych. Po rozmowie z polskim pełnomocnikiem, postawiona w niezwykle trudnej i kłopotliwej sytuacji kanclerz A. Merkel, postanowiła odłożyć decyzję w sprawie powołania rady fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” na 2010 r. albo nawet 2011 r., tak by sprawa ta nie stała się tematem kampanii przed wrześniowymi wyborami do parlamentu. Ze spotkania W. Bartoszewski wyszedł uspokojony, „przekonany, że mogą polegać na lojalności i liczyć na dotrzymanie pewnych ustaleń dotyczących naszych kontaktów, szczególnie w tym jubileuszowym roku”¹⁹.

Kwestia nominacji E. Steinbach w obliczu zbliżających się wyborów do *Bundestagu* podzieliła środowiska partyjne i niemiecką opinię publiczną. Jak się należało spodziewać, w jej obronę zaangażowały się środowiska „Wypędzonych”, *CSU*, część prawego skrzydła *CDU* i opiniotwórcza gazeta „*Süddeutsche Zeitung*”. Wyrażano opinie, że kanclerz nie powinna poddawać się polskiemu szantażowi. *BdV* zagroził bojkotem całego przedsięwzięcia, a ostrze ataków jego działaczy skupiło się na *SPD* i F.-W Steinmeierze²⁰. Przewodniczący *Bundestagu* Norbert Lammert mówił o „demonizowaniu” osoby Steinbach przez polską opinię publiczną. Minister spraw wewnętrznych Brandenburgii Jörg Schönbohm oczekiwał od kanclerz, że weźmie w obronę panią Steinbach, sekretarz generalny *CDU* Ronald Pofalla zapewniał o „pełnej solidarności *CDU*” z szefową *BdV* i uczynionej jej „wielkiej krzywdzie”. Z kolei premier Dolnej Saksoni Christian Wulff obawiał się, że brak nominacji dla E. Steinbach tylko wzmocni radykalną prawicę w Niemczech. W jej obronę zaangażowały się autorytety: znany pisarz niemiecki żydowskiego pochodzenia Ralph Giordano i przewodniczący Konferencji Biskupów Niemieckich arcybiskup Robert Zollitsch, których trudno byłoby posądzać o sympatie dla radykałów z *BdV*²¹. Jak pisał w komentarzu redakcyjnym dziennika „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” krytykujący polskie przesadne reakcje Berthold Kohler „wysocze ceniony partner Polska z przypadku Steinbach, mało znaczącej, symbolicznej figury uczyniła papierek lakmusowy dla stanu pojednania i kamień probierczy dla przyszłych wieloaspektowych stosunków. Alternatywa, przed którą Warszawa postawiła Berlin musiała

¹⁸ *Umstrittene Entscheidung. Vertriebene nominieren Steinbach für Stiftungsrat*, „*Die Welt*” z 17.02.2009; G. G n a u c k und A. G r a w, *Vertriebenen-Stiftung: Deutsch-polnische Spannungen wegen Steinbach*, *ibidem*.

¹⁹ *Kanclerz Niemiec ustąpiła Bartoszewskiemu?*, „*Dziennik*” z 16.02.2009; P. J e n d r o s z c z y k, *Steinbach będzie musiała poczekać na nominację*, „*Rzeczpospolita*” z 17.02.2009.

²⁰ *Steinbach attackiert Außenminister Steinmeier*, „*Die Welt*” z 24.02.2009; *SPD fände Steinbach im Stiftungsrat „inakzeptabel”*, *ibidem*; *Rozżalona Steinbach krytykuje Steinmeiera*, „*Rzeczpospolita*” z 24.02.2009; P. J e n d r o s z c z y k, *Steinbach atakuje szefa niemieckiej dyplomacji*, *ibidem* z 25.02.2009; M. K a m a n n, *Drohung der Sudetendeutschen. Entweder mit Steinbach – oder gar nicht*, „*Die Welt*” z 23.02.2009; *Steinbach – „SPD hat Polen gegen mich aufgehetzt”*, *ibidem* z 25.02.2009.

²¹ M. L a u, *CDU stellt sich hinter Erika Steinbach*, „*Die Welt*” z 3.03.2009; K. S c h u l e r, *Streit mit Polen: CDU verteidigt Steinbach*, „*Die Zeit*” z 3.03.2009; *Vertriebene: Lammert kritisiert „Dämonisierung Erika Steinbachs”*, „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” z 1.03.2009.

brzmieć śmiesznie, ale przez Polskę traktowana była śmiertelnie poważnie. Brzmiała ona: Erika Steinbach albo my (...) stara polska fobia znowu ujrzała światło dzienne. (...) Jest czystą bzdurą, co mówi się o pani Steinbach w Polsce i o tym, co w Berlinie nigdy nie było kwestionowane”. Inny z dziennikarzy Ansgar Graw z „Die Welt” trafnie jednak zauważył, że w sporze o Centrum „nie chodzi tylko o personalia. Chodzi o wiarygodność koncepcji i pytanie czy z wojennej humanitarnej katastrofy można wyciągać tylko jeden fragment zdarzeń”²².

27 lutego 2009 r. na dwa dni przed planowanym szczytem UE w Brukseli doszło do spotkania przywódców obu państw w Hamburgu. Głównym tematem były kwestie gospodarcze i walka z kryzysem. Wbrew oczekiwaniom nie poruszono drażliwej kwestii nominacji E. Steinbach do rady przyszłej fundacji. W przededniu spotkania kanclerz A. Merkel poinformowała na spotkaniu z zagranicznymi korespondentami w Berlinie, że zamierza poczekać z decyzją o powołaniu fundacji na „odpowiedni moment” oraz chce „polubownie rozwiązać tę kwestię”. Na uroczystym bankiecie w hamburskim ratuszu A. Merkel dodała, że stosunki polsko-niemieckie „leżą jej na sercu” i również „krytyczne kwestie, które musimy rozwiązać” nic w tym nie zmienia. W podobnym tonie przed wyjazdem wypowiedział się polski premier, który nie zamierzał poruszać niemieckiej „wewnętrznej sprawy” i zapewnił, że z jego strony „nie będzie żadnych w tej sprawie oczekiwań”. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Financial Times Deutschland” jednak otwarcie przyznał, że nie wyobraża sobie rozwiązania idącego po myśli *BdV*, które zaciążyłyby na dobrych obustronnych stosunkach, w co zaangażował cały swój autorytet²³.

3 marca 2009 r. odbyła się rozmowa kanclerz A. Merkel z wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych F.-W. Steinmeierem na tematy związane z obsadą fundacji. Polityk *SPD* nalegał na szybkie podjęcie decyzji i tak się stało. Jeszcze tego samego dnia Urząd Kanclerski opublikował informację o rezygnacji E. Steinbach z funkcji członka kuratorium fundacji. Dwa dni później ukazał się komunikat Związku Wpędzonych, o „tymczasowej” rezygnacji E. Steinbach, aby nie dopuścić do blokady całego przedsięwzięcia i tym samym przysparzać niepotrzebnej radości przeciwnikom projektu. Jedno z miejsc w radzie fundacji przysługujące *BdV* miało być nieobsadzone²⁴.

²² B. K o h l e r, *Causa Steinbach. Die alte polnische Phobie*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2.03.2009; A. G r a w, *Streit um Vertriebenenzentrum: Für Polen geht es um mehr als nur um Steinbach*, „Die Welt” z 26.02.2009;

²³ F. K e l l e r m a n n, N. F i c h t n e r, *Tusk fordert Rückzug Steinbachs*, „Financial Times Deutschland” z 27.02.2009; *Treffen Merkel/Tusk – „Eine wirkliche Herzensangelegenheit”*, „Süddeutsche Zeitung” z 27.02.2009; *Treffen in Hamburg. Merkel und Tusk schweigen zu Streit um Steinbach*, „Die Welt” z 27.02.2009; *Streit um Vertriebenenzentrum: Polens Premier fordert indirekt Rückzug Steinbachs*, „Der Spiegel” z 1.3.2009; P. J e n d r o s z c z y k, *O Steinbach krótko*, „Rzeczpospolita” z 28.02.2009; B. T. W i e l i Ń s k i, *Tusk z Merkel na wieczery św. Macieja*, „Gazeta Wyborcza” z 28.02.2009. Por. S. D i e t r i c h, *Erika Steinbach: Polnisches Feindbild*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1.03.2009; *Vertriebenenzentrum: Merkel vertröstet Polen in Steinbach-Konflikt*, „Der Spiegel” z 27.02.2009.

²⁴ Tekst: *Die Erklärung des BdV*, „Die Welt” z 5.03.2009.

Formalne zakończenie polsko-niemieckiego sporu z E. Steinbach w roli głównej wywołało w Niemczech liczne kontrowersje, a w Polsce umiarkowane zadowolenie. Rzecznik kanclerz A. Merkel oświadczył, że „z szacunkiem i uznaniem” przyjęła ona do wiadomości decyzję związku, choć z pewnością ostre podziały w CDU przed kampanią wyborczą do *Bundestagu* były jej wyjątkowo nie na rękę. Podobne stanowisko zajął szef niemieckiego MSZ F.-W. Steinmeier uznając, że upamiętnienie wysiedleń musi być zrealizowane w „duchu pojednania i porozumienia z polskim ważnym partnerem, a krok *BdV* otwiera ku temu drogę”. Decyzji tej nie zaakceptowała CSU, której przywódca Horst Seehofer za „dzielną” postawę przyznał E. Steinbach bawarski krzyż zasługi. Ziomkostwo Niemców Sudeckich dało czas pani kanclerz do końca roku na obsadę stanowiska w radzie fundacji z panią Steinbach, bo w przeciwnym razie zagroziło wycofaniem się ze współpracy przy realizacji projektu upamiętniającego „wypędzenia”. Sama szefowa Związku Wypędzonych dawała do zrozumienia, że jej rezygnacja jest tymczasowa²⁵.

W Polsce premier D. Tusk uznał, że „dobra i spokojna praca Władysława Bartoszewskiego przyniosła efekty”. Pozytywnie tę decyzję przyjęła opozycja PiS. Prezesa J. Kaczyńskiego cieszyła informacja się, iż w radzie „widocznego znaku” nie będzie E. Steinbach, ale martwiła, że muzeum w ogóle powstanie. Z polskiego punktu widzenia miało to być nie do przyjęcia, gdyż oznaczało zakwestionowanie moralnych praw Polaków do Ziemi Zachodnich i Północnych²⁶.

Z szerszej perspektywy kwestia silnie nagłośnionego w mediach obu krajów sporu o nominację E. Steinbach była jedynie taktycznym sukcesem i strategiczną porażką Polski. Warszawa *de facto* uciekła się do szantażu (my albo Steinbach) i wytoczono najcięższe armaty grożąc zamrożeniem bilateralnej współpracy i to w roku obchodów 70-lecia wybuchu II wojny światowej i 20-lecia upadku komunizmu w Europie. Nadszarpnięty został wizerunek W. Bartoszewskiego w Niemczech przedstawianego teraz jako polityka bezkompromisowego, łatwo ulegającego emocjom, obrażającego E. Steinbach słowami „antypolka”, czy „blond-bestia”, określającego jej obrońców „głupcami”²⁷. Kryzys wywindował E. Steinbach na szczyty popular-

²⁵ *Seehofer will Steinbachs Rückzug nicht hinnehmen*, „Die Welt” z 5.03.2009; *Streit um Steinbach. Sudetendeutsche drohen mit Konsequenzen*, „Süddeutsche Zeitung” z 1.03.2009; *Freude in Polen, Bedauern bei der CSU. Steinbach zieht zurück*, *ibidem* z 4.03.2009; *Zentrum gegen Vertreibungen. Sudetendeutsche drohen mit Ausstieg*, „Die Welt” z 5.03.2009; *Steinbach-Eklat: Sudetendeutsche setzen Regierung Frist*, „Frankfurter Rundschau” z 5.03.2009; B. T. Wieliński, *Erika Steinbach kontratakuje*, „Gazeta Wyborcza” z 9.03.2009.

²⁶ K. Kolenda-Zaleska, *Wielki szacunek dla pani kanclerz*, „Gazeta Wyborcza” z 11.03.2009; B. T. Wieliński, *Steinbach dankujemy*, *ibidem* z 5.03.2009. Por. K. Krohn, *Warschau quittiert Steinbach-Rückzug mit Erleichterung*, „Frankfurter Rundschau” z 5.03.2009.

²⁷ K. Schuller, *Neue Töne zu Frau Steinbach: Nebenwirkungen einer Erpressung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6.03.2009; *Steinbach verzichtet: „Bedauerliche Folge eines Kesseltreibens”*, *ibidem* z 10.03.2009; *Vertriebenenstreit. Was zwischen Deutschen und Polen schief läuft*, „Die Welt” 6.03.2009; *Bartoszewski: Steinbach dla Polski jest jak antysemita dla Izraela*, „Gazeta Wyborcza” z 5.03.2009.

ności w Niemczech. Zabiegano o jej wywiady, w telewizji, była częstym gościem *talk-show*. Stała się bohaterką niemieckich mediów i dużej części establishmentu politycznego. Politycy chadecji mówili o wielkim i godnym szacunku czynie pani Steinbach, jakim była decyzja o czasowej rezygnacji z objęcia miejsca we władzach fundacji. Po ustąpieniu jej pozycja w Niemczech wzrosła w środowisku *BDV*, jak i macierzystej partii. W ocenach niemieckich komentatorów nie tylko życzliwych E. Steinbach, ale także tych dotąd neutralnych bądź nawet do niej zdystansowanych, pokazała klasę, rezygnując z „dzieła jej życia” w imię pojednania i dobrych relacji ze wschodnim sąsiadem²⁸.

Nie ulega wątpliwości, że spór w dużym stopniu miał charakter prestiżowy i był wynikiem olbrzymiej presji opozycji PiS na rząd D. Tuska, która ze spraw stosunków polsko-niemieckich uczyniła sztandarowy produkt kampanii propagandowej i w latach 2005-2007 rozhuśtała antyniemieckie nastroje. W rzeczywistości konstrukcja fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, jej prawne umocowanie i sposób powoływania władz gwarantowały, że jej działalność nie będzie mieć charakteru rewizjonistycznego. Poza tym Związek Wypędzonych dysponował tylko 3 głosami w 13-osobowej radzie fundacji i łatwo mógł być przegłosowany.

Wbrew oczekiwaniom rezygnacja E. Steinbach nie uspokoiła nastrojów, ponieważ 8 marca jednocześnie na łamach gazet „Süddeutsche Zeitung” i „Gazety Wyborczej” ukazał się list otwarty przewodniczącego *Bundestagu* N. Lammerta skierowany do W. Bartoszewskiego. Oskarżył on polskie media, że tworzą fałszywy obraz E. Steinbach, a jej wizerunek w polskiej opinii publicznej opiera się na „niepełnej, niekiedy mylnej lub grubo demonizującej informacji w mediach”. Wysoko ocenił jej poważne i wiarygodne zaangażowanie na rzecz pamięci i pojednania, zwłaszcza w stosunkach polsko-niemieckich. Za niedopuszczalny w demokratycznej debacie uznał język, którym posługiwał się minister W. Bartoszewski wobec E. Steinbach i osób ją wspierających²⁹.

W odpowiedzi, również upublicznionej w mediach, minister W. Bartoszewski wyraził zdziwienie wywołane „zarówno treścią (...) listu, jak i formą jego publikacji”. Ubolewał, że N. Lammert przywiązywał wielką wagę do jego wywiadów i słów często wyrwanych z kontekstu, choć nie zaprzeczał, że nie zawsze miały one charakter „dyplomatycznie wyważonych wypowiedzi”. W licznych przykładach podał dowody antypolskiej postawy E. Steinbach, która „nader osobiście rozumie pojednanie między naszymi Narodami” i wspominał o swojej roli w procesie pojednania polsko-niemieckiego. Zakończył mocnym akcentem, że tylko prawda „może prowadzić do odpowiedzialnych, zdrowych i uczciwych stosunków pomiędzy naszymi Narodami. Prawda musi być fundamentem naszych relacji. Jest to warunek do

²⁸ A. Gra w, *Souveräner Rückzug*, „Die Welt” z 5.03.2009; M. Wolffson, *Erika Steinbach hat Respekt und Dank verdient*, *ibidem*; P. Carstens, *Steinbach Anerkennung durch Verzicht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6.03.2009.

²⁹ Przewodniczący *Bundestagu* Norbert Lammert: *Cenię Erikę Steinbach*, „Gazeta Wyborcza” z 8.03.2009.

prowadzenia uczciwego dialogu. Muszę z przykrością stwierdzić, iż ostatnie wydarzenia pokazały brak odpowiedniego dystansu i pokory wobec wspólnej historii ze strony niektórych przedstawicieli Republiki Federalnej Niemiec³⁰.

Na początku kwietnia powołana została rada muzeum-pamięci „Widocznego Znak”, która 13 maja oficjalnie ukonstytuowała się i podjęła działalność. Instytucją przez pięć lat zarządzać miała 12-osobowa rada pod przewodnictwem posłanki *SPD*, szefowej Towarzystwa Polsko-Niemieckiego Angelici Schwall-Düren i dla równowagi krytycznego wobec Polski posła *CDU* Jochena-Konrada Frommego. Do rady weszli m.in. minister kultury B. Neumann (*CDU*) i wiceszef *MSZ* Günter Gloser (*SPD*). Kościół ewangelicki będzie reprezentowała dr Petra Bahr, a katolicki – biskup pomocniczy Hamburga Hans-Jochen Jaschke. Przedstawicielem społeczności żydowskiej ma zostać szanowany w Niemczech prof. Salomon Korn, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Żydów, którego rodzice przed wojną mieszkali w Polsce. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami przedstawicielami Związku Wypędzonych zostali Ch. Knauer oraz A. Schläger. Na początku lipca dokonano wyboru dyrektora, którym został profesjonalny historyk z monachijskiego Instytutu Historii Najnowszej prof. Manfred Kittel. W składzie rady naukowej znalazło się siedmiu niemieckich naukowców, dwóch historyków z Czech i Węgier, oraz prof. Tomasz Szarota z PAN w Warszawie³¹.

Zawirowania związane z „widocznym znakiem” miały duży wpływ na głośny apel partii *CDU* i *CSU* z 25 maja przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Niemieccy chadecy postulowali w nim, by „wypędzenia” zostały „potępione na płaszczyźnie międzynarodowej” oraz by obowiązujące w Europie prawo do swobody osiedlania „ureczywistniało prawo wysiedlonych do ojczyzny”. Choć widać było wyraźnie, że dokument jest próbą zmobilizowania najbardziej konserwatywnego elektoratu i pewnym zadośćuczynieniem za ustępstwa *BdV* w sprawie obsady Fundacji „Ucieczka, Wypędzenia, Pojednanie”, to w Polsce stał się on przedmiotem ożywionej debaty. Na wiecu wyborczym w Szczecinie prezes PiS J. Kaczyński w ostrych słowach stwierdził, że „antypolska i antyeuropejska” odezwa *CDU/CSU* jest otwartym wezwaniem do rewizji granic, a z Polski robi „kubel na śmieci”. W specjalnym liście skierowanym do premiera D. Tuska zaproponował, by PO wystąpiła z Europejskiej Partii Ludowej (*EPP*), gromadzącej europejskie chadecje.

³⁰ *Odpowiedź Min. W. Bartoszewskiego na list Przewodniczącego Bundestagu prof. N. Lammerta, Warszawa, dn. 10 marca 2009 r.* Biuro Pełnomocnika PRM ds. Dialogu Międzynarodowego. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, <http://www.bpdm.kprm.gov.pl/aktualnosc.php?id=9&look=59>.

³¹ *Historiker führt Vertriebenen-Stiftung. Die Stiftung „Flucht, Vertreibung, Versöhnung”, „Der Tagesspiegel” z 3.07.2009; P. J e n d r o s z c z y k, Niemiecki historyk młodej generacji Manfred Kittel został dyrektorem tworzonego w Berlinie muzeum niemieckich wysiedlonych, „Rzeczpospolita” z 8.07.2009; B. T w i e l i ń s k i, Niemcy powołali radę Widocznego Znak, „Gazeta Wyborcza” z 9.04.2009.*

Kancelaria prezydenta L. Kaczyńskiego oczekiwała z kolei od rządu „spokojnej, ale zdecydowanej reakcji”³².

Niewątpliwie dla D. Tuska i koalicji rządowej odezwa niemieckiej chadecji była przykrym zaskoczeniem, gdyż wprowadzała zgrzyt i dysonans do z trudem odbudowywanego polsko-niemieckiego dialogu. Z dużą powściągliwością premier stwierdził, że stanowisko polskiego rządu w sprawie wypędzeń po II wojnie światowej jest znane: Polacy potępiają wypędzenia, ale ich sprawcami było państwo niemieckie. Przyznał, że w jego opinii „sformułowania płynące dzisiaj (...) ze strony niektórych środowisk w Niemczech mogą budzić pewien niesmak”. Platforma Obywatelska uznała, że ze strony PiS jest to próba budowy słupków sondażowych poparcia dla tej partii „za cenę budowania konfliktów w stosunkach międzynarodowych”. Wskazywano, że trzeba to traktować realistycznie jako część kampanii propagandowej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego³³.

Kwestia obsady rady fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” ponownie odżyła w drugiej połowie 2009 r. i miało to związek z kampanią wyborczą do *Bundestagu*. W oficjalnym dokumencie, programie wyborczym partii Unii i zarazem projekcie działań przyszłego rządu na lata 2009-2013 znalazły się kontrowersyjne i dwuznacznie brzmiące zapisy. Stwierdzono tam wyraźnie – co było sprzeczne z wcześniejszymi polsko-niemieckimi ustaleniami – że zadaniem fundacji jest dokumentowanie losów wyłącznie niemieckich „wypędzonych” i zarazem „służenie prawdzie, budowanie mostów i promowanie porozumienia pomiędzy narodami”. *CDU* i *CSU* zastrzegały, że to związki „wypędzonych” same powinny decydować o udziale swoich przedstawicieli w radzie fundacji. W opinii tygodnika „Der Spiegel” dodawało to odwagi E. Steinbach i sprawę jej uczestnictwa w radzie fundacji pozostawiało nadal otwartą³⁴.

W kalendarz wyborczy wpisywał się także udział kanclerz A. Merkel w dorocznym zorganizowanym 22 sierpnia 2009 r. przez Związek Wypędzonych „Dniu Stron Ojczystych”. Kanclerz w Berlinie wygłosiła do uczestników krótkie przemówienie, w którym obiecała wrażliwość „na głosy sąsiednich krajów”. Podziękowała E. Steinbach i niemieckim ziomkostwom za zaangażowanie na rzecz pielęgnowania historii i dodała jednocześnie, że Niemcy nie dążą do jej zniekształcania. Podkreśliła, że „wypędzenia były bezpośrednią konsekwencją zbrodni narodowego socjalizmu

³² *Niemieccy chadecy chcą potępienia wysiedleń*, „Gazeta Wyborcza” z 25.05.2009; *Jak kampania, to PiS bije Niemca*, *ibidem* z 28.05.2009; P. W r o Ń s k i, B a r t, *PiS Niemca się chwytą*, *ibidem*; *Europa-Wahlen: Polens Nationalkonservative wettern gegen CDU und CSU*, „Der Spiegel” z 26.05.2009; K. S c h u l l e r, *Angriff an der deutschen Flanke*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28.05.2009.

³³ *PO: Obląkańcza polityka Jarosława Kaczyńskiego*, „Rzeczpospolita” z 28.05.2009; *Borusewicz: Odezwa niemieckich partii chadeckich to część kampanii przedwyborczej*, „Gazeta Wyborcza” z 28.05.2009; P. W r o Ń s k i, *Co Kaczyńscy by robili bez wypędzonych*, *ibidem* z 27.05.2009.

³⁴ *Wir haben Kraft – gemeinsam für unser Land. Regierungsprogramm 2009-2013, Berlin 28. Juni 2009*, s. 59, <http://www.cdu.de/doc/pdf/c/090628-beschluss-regierungsprogramm-cducsu.pdf>; *CSU für Steinbach*, „Der Spiegel” z 25.05.2009.

i II wojny światowej. Uznajemy odpowiedzialność za ten ciemny rozdział naszej przeszłości". Uwypukliła, że historia wysiedleń jest częścią „narodowej tożsamości Niemiec oraz wspólnej pamięci”. Przewodnicząca *BdV* podziękowała A. Merkel za starania na rzecz utworzenia w Berlinie ośrodka muzealno-dokumentacyjnego „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, ale nie pozostawiła wątpliwości, iż „okropności narodowosocjalistycznego panowania nad Europą nie można nadużywać do usprawiedliwiania masowych wypędzeń”. Wyraziła również zadowolenie, że *CDU* i *CSU* potwierdziły w swym programie wyborczym, że Związek Wypędzonych ma prawo do samodzielnej decyzji w sprawie swoich delegatów do rady fundacji, poświęconej wysiedleniom. Wzbudzając aplauz słuchaczy dodała: „nie chodzi tu o mnie, ale o swobody w tym państwie” i korzystanie ze swoich demokratycznych uprawnień. „Tego nie pozwolimy sobie odebrać ani w kraju, ani za granicą”. E. Steinbach dała do zrozumienia, że liczy, iż po wrześniowych wyborach i zmianie układu koalicyjnego w Niemczech będzie mogła zająć miejsce w radzie fundacji³⁵.

Niewątpliwie kanclerz A. Merkel musiała wykonać „polityczny szpagat” – jak pisała prasa niemiecka – by z jednej strony zadowolić konserwatywny elektorat związany z *BDV*, oceniany na 2-4% ogólnej liczby wyborców, a drugiej strony nie pogarszać relacji z Polską, do której wybierała się 1 września na obchody 70-lecia wybuchu II wojny światowej. Podkreślała zasługi E. Steinbach dla organizacji ziomkowskich, ale i też nie złożyła żadnej obietnicy zmiany swojego stanowiska w kwestii obsady rady fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”³⁶.

W UNII EUROPEJSKIEJ

Wybory parlamentarne w Polsce w październiku 2007 r. i wybór nowego rządu D. Tuska przypadły na okres finalizacji prac nad traktatem lizbońskim i zamknięcia dyskusji nad Kartą Praw Podstawowych. 12 grudnia w Lizbonie Karta została oficjalnie podpisana, a następnego dnia przyjęto „traktat reformujący” wprowadzający zmiany w funkcjonowaniu Unii Europejskiej i jej instytucji³⁷.

Po zakończeniu prezydencji portugalskiej rozpoczął się proces ratyfikacji traktatu lizbońskiego w państwach członkowskich Unii Europejskiej i Parlamencie Euro-

³⁵ R. B i r n b a u m, *Szenen einer Wiedervereinigung*, „Der Tagesspiegel” z 23.08.2009; „Tag der Heimat”: *Vertriebenen-Präsidentin Steinbach: „Es geht nicht um mich”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23.08.2009.

³⁶ Ph. W i t t r o c k, *Merkel drückt sich um klares Bekenntnis zu Steinbach*, „Der Spiegel” z 22.08.2009; *Merkel: Nie chcemy rozdrapywać ran*, „Rzeczpospolita” z 22.08.2009; *Steinbach: Co czwarta niemiecka rodzina to wypędzeni. Merkel: Dziękuję związkowi za pracę*, „Gazeta Wyborcza” z 22.08.2009; B. T. W i e l i ń s k i, *Wypędzeni bez klów*, *ibidem* z 24.08.2009.

³⁷ *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o Wspólnocie Europejskiej podpisany 13 grudnia 2007 r. w Lizbonie*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” C 306, 17 grudnia 2007 <http://eur-lex.europa.eu/JOhtml.do?uri=OJ:C:2007:306:SOM:PL:HTML>

pejskim. W Polsce PiS zapowiedziało, że nie przyjmie traktatu w istniejącej formie i rozpoczęto rokowania z PO w sprawie uzgodnienia warunków ratyfikacji. Zrezygnowano z idei referendum i uzgodniono z J. Kaczyńskim, iż rząd D. Tuska przyjmie traktat reformujący z protokołem brytyjskim (*opt-out*), który wykluczał w tym wypadku zastosowania Karty Praw Podstawowych w Polsce. PiS dodatkowo żądało gwarancji, że niektóre przepisy traktatu (mechanizm z Joaniny, *opt-out* w sprawie Karty Praw Podstawowych) będą mogły być zniesione tylko za zgodą Sejmu i Senatu. Zastrzeżenia te znalazły się w tekście uchwały, którą Sejm przyjął 1 kwietnia 2008 r., przed ratyfikacją traktatu. Za wejściem traktatu lizbońskiego w życie opowiedziało się 384 posłów, przeciw było 56, głównie z klubu PiS. 8 kwietnia Senat przyjął traktat lizboński³⁸.

24 kwietnia 2008 r. *Bundestag* zdecydowaną większością głosów ratyfikował traktat lizboński, a 23 maja uczynił to *Bundesrat*. Bezpośrednio po głosowaniu polityk bawarskiej chadecji (*CSU*) Peter Gauweiler zaskarżył jednak nowy traktat do Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, twierdząc, iż dokument jest niedemokratyczny i osłabia rolę parlamentów narodowych³⁹.

Prezydent H. Köhler zaaprobował treść traktatu lizbońskiego, ale – zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami – wstrzymał się z podpisaniem dokumentu ratyfikacyjnego do czasu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Sprawa jeszcze bardziej się skomplikowała, gdy w styczniu 2009 r. do Trybunału wpłynęła kolejna skarga na ratyfikację traktatu lizbońskiego, skierowana przez byłego szefa zarządu koncernu *Thyssen AG* Dietera Spethmanna, byłego europosła z ramienia *CSU*, Franza Ludwiga grafa Stauffenberga, specjalistę od spraw gospodarczych Joachima Starbatty i berlińskiego profesora prawa Markusa Kerbera. Zarzucili oni rządowi, że ratyfikując traktat lizboński, złamie konstytucję, stwarzając zagrożenie dla stabilności pieniądza. W UE istnieje ciągłe naruszanie Paktu Stabilności i Wzrostu, przekraczanie uprawnień przez Komisję Europejską i nieprzejrzysty jest rozkład podziału uprawnień⁴⁰.

Poważny kryzys w Unii Europejskiej ujawnił się 12 czerwca 2008 r. kiedy w wyniku referendum w Irlandii traktat został odrzucony (53,4% przeciw i 46,7% za), a eurosceptyczny czeski prezydent Vaclav Klaus publicznie oświadczył, że nie podpisze dokumentów ratyfikacyjnych. W zaistniałej sytuacji usztywniło się stanowisko

³⁸ Sejm za ratyfikacją traktatu lizbońskiego, „Rzeczpospolita” z 2.04.2008; Sejm za ratyfikacją traktatu lizbońskiego, „Dziennik” z 1.04.2008; Zob. Stenogram z 8 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji 2 kwietnia 2008 r., <http://www.senat.gov.pl/k7/ue/index.htm>. Tekst uchwały sejmowej: „Rzeczpospolita” z 2.04.2008; *Polnisches Parlament ratifiziert EU-Reformvertrag*, „Die Welt” z 1.04.2008.

³⁹ J. F a h r u n, *Bundesrat: Die rot-rote Koalition pokert um den EU-Vertrag*, „Die Welt” z 22.05.2009; *Bundesrat za ratyfikacją Traktatu Lizbońskiego*, „Gazeta Wyborcza” z 23.05.2008.

⁴⁰ *Bundesverfassungsgericht: Karlsruhe verhandelt zwei Tage über Lissabon-Vertrag*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17.01.2009; H. W e f i n g, *Lissabon-Vertrag: Verfassungsgericht lässt Skepsis erkennen*, „Die Zeit” z 10.02.2009.

prezydenta L. Kaczyńskiego, który wprawdzie w debacie sejmowej nad ratyfikacją wypowiadał się pozytywnie o traktacie, ale w kolejnych miesiącach konsekwentnie utrzymywał, że należy uszanować wolę Irlandczyków i nie złożył swojego podpisu pod dokumentem ratyfikacyjnym. W Niemczech spotkało się to z umiarkowaną krytyką, gdyż politycy niemieccy mieli świadomość pewnej niezręczności sytuacji, wynikającej z niejasności wokół ratyfikacji traktatu lizbońskiego we własnym kraju⁴¹.

30 czerwca 2009 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe wydał werdykt, w którym orzekł, że traktat z Lizbony jest zgodny z konstytucją niemiecką. Jednocześnie dodał, że niezbędne jest wzmocnienie roli parlamentu narodowego. Zgodnie z orzeczeniem *Bundestag* będzie musiał udzielać każdorazowo zgody na wejście prawa unijnego w życie na terenie Niemiec, zwłaszcza w zakresie prawa karnego czy misji zagranicznych *Bundeswehry*. Sędziowie dali wyraz obawom, że postępujący proces przejmowania kompetencji przez organy UE ograniczy zakres suwerenności Niemiec.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, cztery ustawy kompetencyjne *Bundestag* przyjął 8 września 2009 r. Za ich przyjęciem głosowało 446 deputowanych z koalicji rządowej, Zielonych i *FDP*, dwóch wstrzymało się od głosu, przeciw było jedynie 46, głównie z partii Lewicy. Jednakże *CSU* w 14-punktowym dokumencie zażądała m.in. ścisłego respektowania przez rząd ustaleń *Bundestagu* i *Bundesratu* w sprawach europejskich, przeprowadzania referendum ogólnofederalnych w najważniejszych unijnych zagadnieniach i uwzględniania w przyszłych unijnych traktatach werdyktów Trybunału Konstytucyjnego. Pomimo oporów *SPD*, która nazwała te propozycje „manewrami blokującymi” ratyfikację, kanclerz Angela Merkel zapowiedziała, że na najbliższym szczycie UE poinformuje pozostałe kraje członkowskie, iż Niemcy są związane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie nowego unijnego traktatu⁴².

W początkach urzędowania gabinetu D. Tuska zakończone zostały również przygotowania do wejścia Polski do strefy Schengen. W nocy z 20 na 21 grudnia 2007 r. podniesione zostały szlabany graniczne na granicy zachodniej i południowej Polski, oraz na granicy z Litwą. Premier Donald Tusk i kanclerz A. Merkel w obecności premiera Czech Mirka Topolanka, premiera Portugalii – José Socratesa, przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso oraz ministrów spraw wewnętrznych Polski, Czech i Niemiec symbolicznie otworzyli granicę na przejściu w Poraju-Zittau-Hradku, a L. Kaczyński z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem w Budzisku-Kalvariji. Politycy podkreślali, że jest to data historyczna

⁴¹ Nieliczny wyjątek zob. *Polen: Kaczynski will sich auf Kosten Europas profilieren*, „Die Welt” z 19.07.2008.

⁴² *Lissabon-Vertrag: Bundestag billigt EU-Begleitgesetze*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9.09.2009; *Ja zu Begleitgesetzen: Bundestag macht Weg für EU-Vertrag frei*, „Der Spiegel” z 8.09.2009; W. Lorenz, *Niemcy boją się konsekwencji traktatu lizbońskiego*, „Rzeczpospolita” z 9.09.2009; *Niemcy. Bundestag przyjął ustawy kompetencyjne*, „Gazeta Wyborcza” z 8.09.2009; bart., *Niemcy zrobiły krok bliżej Lizbony*, *ibidem* z 9.09.2009.

i przełomowa. Premier D. Tusk mówił o „triumfie wolności”, a Lech Kaczyński ocenił wejście Polski do Schengen jako „olbrzymi sukces”⁴³.

Polska miała świadomość, że z włączeniem jej do grupy Schengen ograniczone zostaną kooperacja przygraniczna i kontakty międzyludzkie z promowaną przez nią w Unii Europejskiej Ukrainą. Pewnym postępowaniem była umowa podpisana 27 marca 2008 r. o małym ruchu granicznym pomiędzy Polską i Ukrainą, która weszła w życie 19 maja 2009 r., zezwalająca na bezwizowy ruch w strefie przygranicznej. Dzięki porozumieniu mieszkańcy strefy przygranicznej będą mogli przekraczać granicę polsko-ukraińską w odległości 30 km na podstawie specjalnych zezwoleń, a nie płatnych wiz. Umowa dotyczy również gmin, których terytorium rozciąga się poza 30-kilometrową strefę przygraniczną⁴⁴.

Wejście Polski do strefy Schengen w Niemczech początkowo przyjęto z mieszanymi uczuciami, ale klasa polityczna potraktowała to jako kolejny etap prowadzący do przewycięzania jeszcze istniejących podziałów w Europie⁴⁵. „Rozszerzenie strefy Schengen to symbol dla nowych krajów członkowskich, które już nie są za żelazną kurtyną” – oświadczył w Brukseli szef niemieckiego MSW Wolfgang Schäuble i stwierdzenie to zostało przedrukowane przez większą część prasy niemieckiej⁴⁶. Natomiast przeciętni obywatele obawiali się wzmożonego napływu nielegalnych pracowników z Polski, emigrantów z Azji i terenów b. ZSRR, prostytucji, wzrostu kradzieży samochodów i w supermarketach oraz rozprzestrzenienia się zorganizowanej przestępczości. Dość szybko okazało się, że obawy te były bezpodstawne. Według raportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Brandenburgii w ciągu 8 miesięcy istnienia otwartej granicy doszło do zmniejszenia się o 6% czynów przestępczych na obszarze przygranicznym. To samo zaobserwowano w kwestii kradzieży samochodów. Skutecznie działały polsko-niemieckie policyjne grupy operacyjne, wykrywające tego typu przestępstwa. We wspólnym centrum operacyjnym policji Świecku pracuje 60 dwujęzycznych funkcjonariuszy, co przyspieszyło nawiązywanie kontaktów pomiędzy lokalnymi posterunkami policji po obu stronach Odry i przyspieszenia procedur związanych z wykrywaniem poszukiwanych przestępców i skradzionych pojazdów samochodowych. Wymieniane są na bieżąco bazy danych dotyczące nielegalnych przekroczeń granicy i osób zatrzymanych⁴⁷.

⁴³ Tusk: *Dzisiejszy dzień jest triumfem wolności*, „Gazeta Wyborcza” z 21.12.2007; *Dziś dwie uroczystości z okazji wejścia do Schengen*, *ibidem*; P. J e n d r o s z c z y k, *Otwarta granica do Europy*, „Rzeczpospolita” z 21.12.2007.

⁴⁴ *Umowa o małym ruchu przygranicznym podpisana*, „Rzeczpospolita” z 28.03.2008; *Ruszył mały ruch przygraniczny pomiędzy Polską a Ukrainą*, „Gazeta Wyborcza” z 22.07.2009.

⁴⁵ *EU öffnet interne Grenzen*, „Frankfurter Rundschau” z 8.11.2007; *Schengen-Raum, Der Segen der Säge*, „Süddeutsche Zeitung” z 22.12.2009; *Neue EU-Außengrenzen Grenz-Erfahrungen*, *ibidem*. *Por. Bericht von einer Grenze, die verschwindet*, „Die Welt” z 18.11.2007.

⁴⁶ *Ohne Passkontrollen nach Polen und Tschechien*, „Die Welt” z 8.11. 2007; *Bez kontroli na granicy wewnętrznej, więcej kontroli na granicy zewnętrznej*, „Gazeta Wyborcza” z 8.11. 2007.

⁴⁷ *Grenzenlos nach Polen: Kontrollen zu neuen EU-Staaten entfallen*, „Die Tageszeitung” z 8.11. 2007.

Służby celne i straży granicznej otrzymały możliwość dokonywania kontroli pojazdów na terytorium strefy przygranicznej. Niemcy zaczęli doceniać fakt, że nie muszą się ubiegać o polskie wize. Poznikały wielokilometrowe kolejki samochodów ciężarowych przed przejściami granicznymi, które zatruwały środowisko naturalne. Zaczęto doceniać uroki polskich plaż i miejscowości wypoczynkowych nad Morzem Bałtyckim. Po drugiej stronie Odry pojawili się polscy inwestorzy i chętni do zamieszkania w opuszczonych wioskach i osiedlach, których symbolem stało się Löcknitz w Meklemburgii-Przedpomorzu⁴⁸.

Z wejściem Polski do Schengen nie wiązały się ułatwienia dla przepływu do Niemiec polskiej siły roboczej. Zgodnie z układem o akcesji z 16 kwietnia 2003 r. uwolnienie rynków pracy w Unii Europejskiej nastąpić miało po 7-letnim okresie przejściowym. W przeciwieństwie do innych państw unijnych szybciej likwidujących istniejące bariery, Niemcy i Austria zastrzegły, że konsekwentnie przestrzegają będą końcowej daty 2011 r.

Wypowiedzi członków rządu federalnego i komentarze prasowe na przełomie 2008-2009 r. wskazywały, że wobec oporu wpływowych związkowców z *DGB*, lewicowej partii *Die Linke* i hałaśliwej propagandy wokół polskiego „glazurnika” i „rzeźnika”, w połączeniu ze skutkami światowego kryzysu gospodarczego, społeczeństwo niemieckie stało się mniej ufne i bardziej ksenofobiczne, a nacjonalistyczni, niechętni wobec obcych politycy zyskiwali większe poparcie. Apel grupy Kopernika złożonej z polskich i niemieckich ekspertów z grudnia 2008 r. o zniesienie istniejących restrykcji trafił w próżnię.

W przeciwieństwie do rządów J. Kaczyńskiego, który kwestie ograniczeń dla Polaków na niemieckim rynku pracy używał w kampanii propagandowej, rząd D. Tuska nie przywiązywał do tej kwestii nadmiernej wagi. Wprawdzie istniały szanse w początkach 2008 r., aby zgodnie z procedurą 2+3+2 zakaz zatrudniania przybyśców z nowych krajów unijnych w myśl tej formuły został w 2009 r. uchylony, ale Warszawa w tej kwestii nie wykazywała większej inicjatywy. Impet emigracyjny Polaków skierował się w pierwszej kolejności na Wyspy Brytyjskie, państwa skandynawskie i niektóre kraje Europy Zachodniej. Co więcej, w Polsce zaznaczył się brak rąk do pracy w branżach budowlanej, rolniczej i w sferze usług i zaczęto namawiać emigrantów na powrót do kraju. Z drugiej strony istniała świadomość, że uwolnienie niemieckiego rynku pracy dla Polaków w 2009 r. niejako automatycznie musiałoby pociągnąć za sobą ułatwienia w swobodzie nabywania ziemi przez Niemców w Polsce, co opozycja PiS traktowała nadal w kategoriach narodowego zagrożenia⁴⁹.

Objęcie steru rządów przez Angelę Merkel spowodowało oczyszczenie atmosfery wokół partnerstwa transatlantyckiego i budowanej europejskiej tożsamości obronnej w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) oraz Europej-

⁴⁸ S. D i e t r i c h, *Europa: Nach Polen hinüberschlendern*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3.01.2009.

⁴⁹ K. B a c h m a n n, *Ziemia dla Niemców, praca dla Polaków*, „Gazeta Wyborcza” z 12.02.2009.

skiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO). Merkel jeszcze jako przywódczyni opozycji odwiedziła Stany Zjednoczone w 2001 i 2003 r., gdzie dała się poznać jako wytrawny, odpowiedzialny polityk, rozumiejący potrzebę utrzymywania ścisłych więzi transatlantyckich. Powrót Niemiec do roli tradycyjnego pośrednika pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem i jako elementu równowagi pomiędzy UE i NATO ułatwił Polsce zadanie, konsekwentnie przyznającej priorytet „twardym gwarancjom” bezpieczeństwa NATO, a nie „miękkim” Unii Europejskiej. Niemiecka kanclerz była świadoma siły polskich argumentów, które przemawiały za utrzymaniem pozycji NATO w Europie i sojuszem z USA. Sporo jednak zamieszania do polsko-niemieckich relacji w ramach EPBiO wprowadziła amerykańska propozycja budowy tarczy antyrakietowej. Dopóki koncepcja ta nie wyszła poza stadium wstępnych polsko-amerykańskich konsultacji, Niemcy wstrzymywały się od zajmowania stanowiska. Przed podróżą do Polski w marcu 2007 r. w wywiadzie dla niemieckiej stacji telewizyjnej ZDF kanclerz A. Merkel po raz pierwszy wypowiedziała się na temat budowy tarczy antyrakietowej i zasugerowała, że będzie namawiać polskich przywódców do budowy takiej osłony pod auspicjami NATO. Szef niemieckiej dyplomacji F.-W. Steinmeier wzywał USA do rozmów w sprawie budowy tarczy z wszystkimi partnerami, a przede wszystkim z Moskwą. Ostro natomiast przeciw budowie tarczy wypowiedział się przewodniczący współpracującej SPD Kurt Beck oraz Guido Westerwelle, lider opozycyjnej partii liberalnej. Ten ostatni domagał się, by poważnie traktować rosyjskie zastrzeżenia wobec takiego przedsięwzięcia⁵⁰.

Rząd D. Tuska zapowiedział, że w sprawie budowy tarczy antyrakietowej nie ma żadnej „sztywnej doktryny” i będzie otwarty na argumenty za i przeciw. Ale 20 sierpnia 2008 r. w obliczu kryzysu gruzińskiego doszło w Warszawie do podpisania układu z USA o budowie elementów tarczy antyrakietowej w Polsce. W Niemczech przyjęto to do wiadomości, ale jednocześnie skwapliwie nagłaśniano sprzeciw rządu rosyjskiego i analizowano różne negatywne konsekwencje tego kroku dla bezpieczeństwa europejskiego⁵¹. Objęcie rządów w Stanach Zjednoczonych w styczniu 2009 r. przez Baracka Obamę, reprezentującego odmienną od G.W. Busha filozofię myślenia w kwestiach bezpieczeństwa, „resetującego” stosunki z Rosją, odłożyło jednakże realizację tego projektu na bliżej nieokreślony czas⁵².

⁵⁰ Steinmeier warnt vor neuem Wettrüsten, „Die Welt” z 18.03.2007; O. Thraner t, *Benötigt Europa eine Raketenabwehr?* ibidem z 21.03.2007; J. Leithäuser, *Streit über Raketen Schild. Merkel kritisiert amerikanische Raketenabwehr*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 19.03.2007; *Merkel za otwartą dyskusją z Rosją w sprawie Tarczy*, „Gazeta Wyborcza” z 12.03.2007; B. T. Wieliński, *Angela Merkel: budujemy tarczę w NATO*, ibidem z 13.03.2007.

⁵¹ *Polen und Amerika besiegeln den Raketen Schild*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21.08.2008; *Russland droht Polen wegen Einigung über Raketen Schild*, ibidem z 16.08.2008 G. Lessor, *USA bauen Raketenabwehr in Polen auf*, „Die Tageszeitung” z 20.08.2008; *Anti-Raketen Schild: Zündende Abwehr*, „Frankfurter Rundschau” z 21.08.2008; *Tarcza obroni Polskę*, „Rzeczpospolita” z 21.08.2008. Por. P. Wróński, *Z Niemcami się dogadamy, z tarczą zobaczymy*, „Gazeta Wyborcza” z 7.11.2007.

⁵² Por. J. Kiwerska, *Podróż Baracka Obamy po Europie*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 14/2009, http://www.iz.poznan.pl/news/76_nr%2013.%20Obama%20w%20Europie.pdf

Wojna gruzińsko-rosyjska w sierpniu 2008 r. stanowiła test dla unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony, ponieważ m.in. wprowadziła pewien dysonans pomiędzy Polską a Francją i Niemcy. Kiedy kanclerz Merkel apelowała do wstrzeźliwości i prezydentowi Francji powierzono w imieniu UE trudną misję przywrócenia pokoju, do Tbilisi udał się prezydent L. Kaczyński. Niezależnie od krytycznej opinii premiera D. Tuska i ministra R. Sikorskiego wspólnie z przywódcami Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii wyraził silne poparcie dla prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwillego, nie zważając na możliwość zerwania tym samym kruchego rozejmu. W mocnych słowach napiętnował Rosję, grożąc jej „podjęciem walki”⁵³.

Próby wprowadzenia sankcji wobec Rosji proponowane przez Francję i Polskę zostały przez Niemcy odrzucone jako niepożądana próba izolacji Rosji na arenie międzynarodowej⁵⁴. Po szczycie UE w Brukseli 1 września 2008 r. przyjęto inne rozwiązania. Po wprowadzeniu rozejmu UE wysłała do Gruzji 300-osobową misję obserwatorów, którzy nadzorować mieli wprowadzenie w życie planu N. Sarkozy’ego. W jej skład weszło 44 policjantów i ekspertów niemieckich, 10 polskich policjantów (łącznie z personelem 31 osób), a całością kierował wytrawny niemiecki dyplomata Hansjörg Haber⁵⁵.

Nastąpiło pewne osłabienie prorosyjskich postaw w Europie Zachodniej, ale Rosja w kontekście najważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego pozostała najważniejszym partnerem państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Co za tym idzie, bojkotowanie współpracy z Moskwą na dłuższą metę było niekorzystne dla obu stron. Nie dziwi więc fakt, że w grudniu 2008 r. wznowiono nieoficjalny dialog Brukseli z Moskwą. Natomiast już na początku marca 2009 r. oficjalnie wznowiono prace Rady NATO-Rosja.

Po doświadczeniach związanych z kryzysem na Kaukazie, na posiedzeniu Rady Europejskiej 11-12 grudnia 2008 r. w Brukseli postanowiono nadać nowy impuls europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony. Zdecydowano uzgodnić nowe cele dla EPBiO, „aby wzmocnić i zoptymalizować europejskie zdolności w najbliższych latach” i podkreślono „gotowość UE do działania na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz faktycznego zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom”. Rząd T. Tuska bez zastrzeżeń popierał takie rozwiązania⁵⁶.

⁵³ Lech Kaczyński w Tbilisi: *Jesteśmy po to, żeby podjąć walkę*, „Gazeta Wyborcza” z 12.07.2008; P. K o ś c i ń s k i, *Lech Kaczyński w Tbilisi: Cała Europa musi być tutaj*, *ibidem* z 13.08.2008. Por. K. S c h u l l e r, S. T h i e l b e e r, *Fünf solidarische Präsidenten in Tyflis*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13.08.2008.

⁵⁴ *Steinmeier: EU darf Russland nicht isolieren*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1.09.2008.

⁵⁵ *Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik*, Auswärtiges Amt. Bundesministerium der Verteidigung, <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/Infoservice/Broschueren/ESVP.pdf>, *Do Gruzji przyjechali unijni obserwatorzy*, „Gazeta Wyborcza” z 30.09.2008.

⁵⁶ *Posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli 11 i 12 grudnia 2008 r. Konkluzje prezydencji*, „Rocznik Integracji Europejskiej” nr 2/2008, dok.3, s. 374. Por. M. K r a k i e w i c z, P. B u r a s, *Die Außen- und Sicherheitspolitik Polent unter der Regierung Tusk*, „SWP-Aktuell” nr 40, Mai 2008.

2009: INTENSYFIKACJA KONTAKTÓW I WSPÓŁPRACY

Zgodnie z zapowiedziami polskich i niemieckich polityków w ważnym dla obu państw roku obchodu rocznic doszło do zacieśnienia współpracy i wymiany naukowo-kulturalnej. W dniach 27-28 kwietnia 2009 r. w Berlinie przebywał marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, który otworzył jedną z wielu zaprojektowanych na 2009 r. ekspozycji – „W obiektywie wroga. Niemieccy fotoreporterzy w okupowanej Warszawie 1939-1945”. Wydarzenie to poprzedziło otwarcie innych wystaw. 19 marca w *Ephraim-Palais* i *Märkisches Museum* zainaugurowano ekspozycję „My, berlińczycy!”, „Wir, Berliner!” największą dotychczas poświęconą blisko trzechsetletniej historii polskiego Berlina. Sytuowała ona Polaków w kulturowej, religijnej, społecznej i gospodarczej przestrzeni miasta, a tym samym unaoczniała ich wkład w rozwój miasta zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości. Pokazywała ona z jednej strony jak Polacy postrzegali stolicę Niemiec, a drugiej jak Berlińczycy reagovali na polską obecność w mieście. Wystawę przygotowało Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie.

Obchody wyborów czerwcowych w Polsce w 1989 r. upamiętnione zostały w Berlinie w Paul-Löbe-Haus kolejną interesującą wystawą („Pokojowa rewolucja – droga do wolności. 20. rocznica przemian ustrojowych w Polsce”) otwartą przez N. Lammerta i B. Komorowskiego 26 maja. W formie sugestywnego przekazu multimedialnego pokazywała ona proces wyzwania się Polski spod komunistycznej dyktatury oraz wkład Solidarności w zainicjowanie demokratycznego przełomu w Europie Środkowo-Wschodniej⁵⁷.

Kulminacją wspólnych polsko-niemieckich obchodów 20. rocznicy zwycięstwa sił demokratycznych w Polsce była wizyta w Krakowie 4 czerwca kanclerz A. Merkel i odsłonięcie symbolicznego pomnika Solidarności koło siedziby *Bundestagu* w Berlinie. Podczas krótkiego pobytu w Polsce w przemówieniu w Katedrze Wawelskiej szefowa niemieckiego rządu podziękowała Polakom za „pokojowy przełom” 1989 r. Podkreśliła, że wybory z 4 czerwca 1989 r. przyniosły „decydujące zwycięstwo” dla demokracji w Polsce i ostatecznie dla całej Europy, a „my Niemcy jesteśmy zobowiązani do głębokiej wdzięczności wobec naszych przyjaciół w Polsce, na Węgrzech i w byłej Czechosłowacji”. Pomogli oni „osiągnąć to bezcenne szczęście, jakim było zjednoczenie Niemiec”⁵⁸.

Również z udziałem szefowej niemieckiego rządu, prezydenta H. Köhlera, N. Lammerta i B. Komorowskiego, 17 czerwca w pobliżu dawnego *Reichstagu* odsłonięto fragment muru Stoczni Gdańskiej, upamiętniającego wkład Solidarności

⁵⁷ Otwarcie wystawy „Pokojowa rewolucja – droga do wolności. 20 rocznica przemian ustrojowych w Polsce, *ibidem*, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=1682>.

⁵⁸ Wizyta Angeli Merkel w Krakowie z okazji uroczystości upamiętniających przełomowe wydarzenia z 1989 roku. Konsulat RFN w Krakowie, http://www.krakau.diplo.de/Vertretung/krakau/pl/Teaser_20pl/BK_in_Krakau.html; *Polen: Wem gehört der Sieg über den Kommunismus?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 5.09. 2009.

w upadek komunizmu. Znalazła się tam tablica z napisem w języku polskim i niemieckim „Dla upamiętnienia walki Solidarności o wolność i demokrację oraz wkładu Polski w ponowne zjednoczenie Niemiec i polityczną jedność Europy”⁵⁹.

W polityczną i historyczną wymowę obchodu okolicznościowych rocznic dobrze wpisała się pierwsza podróż zagraniczna w drugiej kadencji niemieckiego prezydenta H. Köhlera, której celem 13 lipca była Warszawa. Wiele miejsca w rozmowach z prezydentem L. Kaczyńskim i innymi polskimi politykami zajmowała problematyka „pamięci historycznej” i konieczności niezwłocznej ratyfikacji traktatu lizbońskiego, do czego namawiał polskiego prezydenta H. Köhler⁶⁰.

Symboliczną wymowę w przededniu obchodów 70-letniej rocznicy wybuchu II wojny światowej miał list intelektualistów niemieckich opublikowany na łamach polskiej prasy i niemieckiego tygodnika „Die Zeit”, który położył nacisk na zbrodniczy charakter paktu Ribbentrop-Mołotow. Autorami tego listu byli: m.in. była przewodnicząca *Bundestagu* Rita Süsmuth, pierwszy szef Urzędu ds. Akt Stasi Joachim Gauck i jego następczyni Marianne Birthler oraz znani profesorowie Dieter Bingen i Arnulf Baring⁶¹.

W podobnym, lecz bardziej pogłębionym tonie utrzymane było oświadczenie przewodniczących episkopatów Polski i Niemiec złożone 25 sierpnia z okazji wybuchu II wojny światowej. Od maja pracowała nad nim Grupa Kontaktowa obu episkopatów, a pomysłodawcą „Oświadczenia” był bp Józef Skworec. Pod dokumentem widniały podpisy obu przewodniczących episkopatów: arcybiskupów Józefa Michalika i Roberta Zollitscha, a został on jednocześnie ogłoszony na Jasnej Górze i w Bonn. Obaj hierarchowie Kościoła katolickiego przekonywali, że „dzisiaj należy troszczyć się o to, aby nowe pokolenia zdobyły i zachowały właściwe rozumienie II wojny światowej. Potrzebna jest nie tylko rzetelność w rozliczaniu się z okropnościami przeszłości, ale także rezygnacja ze stereotypów, które utrudniają prawdziwe zrozumienie tych czasów i mogą podważyć budowane z trudem zaufanie między Polakami a Niemcami”. W ich opinii to z powodu ekspansywnych sowieckich planów nowego porządku w Europie Środkowej i Wschodniej oraz decyzji zwycięskich mocarstw, „także wielu Niemców cierpiało nie tylko na końcu wojny, ale także później, kiedy doświadczyło losu uciekających i wypędzonych”. Potępiając zbrodnie wojenne byli zgodni w potępieniu wypędzeń „nie zapominając przy tym o wewnętrznej zależności i następstwie wydarzeń. W tym kontekście apelowali o prawdę, „która niczego nie przemilcza i nie dopomina się wyrównywania krzywd”. Nawiązując do listu episkopatu Polski z listopada 1965 r. wspominali o trudnej drodze do pojedna-

⁵⁹ *Odstąpienie pomnika upamiętniającego wkład Solidarności w przywrócenie wolności i jedności w Europie*. Ambasada RP w Berlinie, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=142>; P. J e n d r o s z c z y k, *Bundestag dziękuje Polsce*, „Rzeczpospolita” z 16.06.2009.

⁶⁰ A. R y b i Ń s k a, *Prezydent Niemiec: Polska leży mi na sercu*, „Rzeczpospolita” z 14.07.2009.

⁶¹ *Oświadczenie w związku z 70-leciem paktu hitlerowsko-stalinowskiego*. Ambasada RP w Berlinie, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=1764>; *Niemieccy intelektualiści o 70. rocznicy wybuchu wojny*, „Gazeta Wyborcza” z 20.08.2009; b a r t, *Przepraszamy za 1939, dziękujemy za 1989*, *ibidem* z 21.08.2009.

nia i współpracy, nie pozbawionej nieporozumień i obciążeń. W zakończeniu zaakcentowano i przestrzegano, że w niektórych „społecznych czy politycznych tendencjach ujawnia się również pokusa propagandowego wykorzystania raz już w historii zaistniałych zranień i pobudzania resentymentów wynikających z jednostronnych interpretacji historycznych. Kościół będzie nieustannie i zdecydowanie występował przeciw takiemu odejściu od prawdy historycznej. Zachęcamy do intensywnego dialogu, który zawsze łączy się z gotowością wysłuchania drugiej strony”⁶².

Ostatnim akordem obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej było spotkanie 1 września na Westerplatte przedstawicieli 20 państw, w tym szefów rządów Polski, Niemiec i Rosji. Poprzedziło je wspólne specjalne oświadczenie ministrów spraw zagranicznych RFN F.-W. Steinmeiera i RP – R. Sikorskiego. Po raz kolejny padły słowa o tragicznej wojennej przeszłości i podejmowanych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. próbach polsko-niemieckiego dialogu, kiedy to „mimo bolesnej przeszłości oba narody podjęły trud porozumienia, pojednania i budowy przyjaznych relacji”. Apelowano o utrzymanie i wzmocnienie przyjaźni Polaków i Niemców, członków Unii Europejskiej i sojuszników w NATO, których „łączy wspólne interesy i cele, zbliżają wspólne zagrożenia i wyzwania”⁶³. W Gdańsku nawiązując do wybuchu wojny polski premier stwierdził, iż należy pamiętać, kto był katem, a kto ofiarą. Obiecywał, że Polska nie będzie wykorzystywać tej pamięci przeciwko komukolwiek, ale też ostrzegwał, że ten „kto będzie chciał tę pamięć historyczną zakłamywać, przyniesie ludziom nieszczęście”. Adresatem większości uwag, zwłaszcza tych z ust prezydenta L. Kaczyńskiego był premier W. Putin, który jednoznacznie nie potępił agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. i zbrodni katyńskiej i obiecał tylko – pod warunkiem wzajemności – otwarcie rosyjskich archiwów⁶⁴.

Niemiecka kanclerz nie dała się wciągnąć w polsko-rosyjskie spory. W dobrze wyważonym przemówieniu jeszcze raz zwróciła uwagę na odpowiedzialność narodowosocjalistycznych Niemiec za rozpętanie II wojny światowej i hekatombę polskich ofiar. Uwagę niemieckiej opinii publicznej jednak przyciągał premier Rosji i to jego wypowiedzi zdominowały komentarze z Gdańska⁶⁵.

⁶² Oświadczenie Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Abpa dra Józefa Michalika i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec Abpa dra Roberta Zollitscha, z okazji 70. rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej 1 września 1939 roku, „Gazeta Wyborcza” z 26.08.2009; Episkopaty Polski i Niemiec w rocznicę II wojny, *ibidem*; Jest wspólna deklaracja, „Rzeczpospolita” z 26.08.2009; Biskupi o krzywdach Polaków i Niemców, *ibidem*; Episkopaty Polski i Niemiec: niech nasze narody idą drogą prawdy i miłości, *ibidem* z 25.08.2009.

⁶³ *Aby nigdy więcej – wspólne oświadczenie Sikorskiego i Steinmeiera*, „Gazeta Wyborcza” z 1.09.2009.

⁶⁴ W. L o r e n z, *Rozmowy w cieniu przeszłości*, „Rzeczpospolita” z 2.09.2009; K. M a n y s, *O prawdzie na Westerplatte*, *ibidem*.

⁶⁵ *Gedenken an Zweiten Weltkrieg: Debatte am Heldengedenktag*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1.09.2009; *Jahrestag des Kriegsbeginns: Geschichtsstreit überschattet Gedenkfeier in Polen*, „Der Spiegel” z 1.09.2009; *Gedenken an Zweiten Weltkrieg: Kaczynski wirft Sowjetunion „Messerstich in den Rücken” vor*, *ibidem*; *Gedenktag: Putin fordert „neuen Pragmatismus” mit Polen*, „Die Welt”

W obfitującym w wydarzenia 2009 r. warto było jeszcze zwrócić uwagę na inicjatywy wspierające proces budowy polsko-niemieckiego porozumienia. 7 maja w katedrze Magdeburgu odbyła się uroczystość wręczenia W. Bartoszewskiemu Nagrody Cesarza Ottona z udziałem władz krajowych Saksonii-Anhalt. W. Bartoszewski został wyróżniony Nagrodą Cesarza Ottona za swoje zaangażowanie w politykę porozumienia między narodami oraz proces jednoczenia Europy, jak również za osobistą i polityczną działalność na rzecz poprawy stosunków polsko-niemieckich i integrację Polski. W kilka miesięcy później, 29 sierpnia w ratuszu w Weimarze nagrodę im. Adama Mickiewicza odebrały osoby czynnie zaangażowane w trójstronną polską-francusko-niemiecką współpracę w ramach Trójkąta Weimarskiego. Na liście laureatów znalazły się hrabina Freia von Moltke, honorowa przewodnicząca Fundacji dla Porozumienia Europejskiego w Krzyżowej, Stéphane Hessel, członek kuratorium Komitetu wspierania kooperacji francusko-niemiecko-polskiej oraz prof. Zdzisław Najder, były dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, czynnie zaangażowany we wspieranie w Polsce idei Trójkąta Weimarskiego⁶⁶.

Dobre postępy osiągnięto w prestiżowo traktowanej przez oba kraje edycji wspólnego całościowego podręcznika do nauki historii w Polsce i Republice Federalnej. Mówiło się o tym wiele od początków lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Pierwszy oficjalnie wspominał o tym w październiku 2006 r. na inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Europejskim Viadrina F.-W. Steinmeier, a w styczniu 2008 r. wystąpił z formalną propozycją⁶⁷. Wzorowano się na dobrze przyjętym wspólnym podręczniku francusko-niemieckim i propozycje tę poparli minister R. Sikorski i minister edukacji Katarzyna Hall. W maju 2008 r. w Berlinie oficjalnie zainaugurowano prace. W następnych miesiącach powołano radę naukową i rozpoczęto dobierać autorów do poszczególnych części. Do realizacji projektu upoważniono współprzewodniczących Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej: Michaela Müllera z Uniwersytetu Halle-Wittenberg i Roberta Trabę z Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. W prace zostali włączeni m.in. eksperci z Centrum Badań Historycznych PAN, Instytutu Międzynarodowych Badań nad Podręcznikami Szkolnymi im. Georga Eckerta w Brunzshwiku i Instytutu Polskiego w Darmstadt. W 2011 r. powinien ukazać się pierwszy tom podręcznika, obejmujący okres od średniowiecza do wczesnej nowożytności⁶⁸.

z 1.09.2009; *Polen loben Merkel – und ein bisschen sogar Putin*, „Der Tagesspiegel” z 13.9.2009; K. Krohn, *Monumentaler Konflikt*, *ibidem* z 2.09.2009. Tekst przemówienia A. Merkel w języku niemieckim zob. „Gazeta Wyborcza” z 1.09.2009.

⁶⁶ *Uroczystość wręczenia W. Bartoszewskiemu Nagrody Cesarza Ottona w Magdeburgu; Nagroda im. Adama Mickiewicza za zasługi dla Pojednania i Współpracy Europejskiej 2009*. Ambasada RP w Berlinie, <http://www.berlin.polemb.net/index.php?document=1720>.

⁶⁷ *Polska i Niemcy – wspólne kształtowanie Europy. Przemówienie Federalnego Ministra Spraw Zagranicznych dr. Franka-Waltera Steinmeiera z okazji inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą w dniu 26.10.2006 roku*, (materiał powielany).

⁶⁸ *Prace nad polsko-niemieckim podręcznikiem do historii*, „Gazeta Prawna” z 27.05.2009.

Dokonując bilansu polsko-niemieckich relacji pod rządami koalicji PO-PSL nietrudno zauważyć, że ma on daleko więcej ocen pozytywnych niż negatywnych. Udało się odbudować zaufanie w stosunkach z Berlinem, co w polityce zagranicznej jest nieodzowne do osiągnięcia jakiegokolwiek sukcesu. Utrzymuje się wysoki poziom kontaktów na najwyższym szczeblu, kooperacji gospodarczej i współpracy przygranicznej. Oba rządy życzliwie wspierają kulejącą za czasów rządów J. Kaczyńskiego i R. Giertycha współpracę młodzieżową. Po obu stronach pojawia się coraz więcej inicjatyw z dziedziny kultury i nauki, czego symbolem jest powołanie do życia w 2008 r. Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki. Pozostaje deficyt w sferze świadomości, pamięci historycznej i postrzegania sąsiedztwa. W tym obszarze rządy J. Kaczyńskiego dokonały swoistego „postępu”, gdyż w drugiej połowie 2008 r. w sondażach zwiększyła się liczba osób źle oceniających stosunki polsko-niemieckie w porównaniu do 2005 r. Mniej Polaków mówi dobrze o stosunkach z Niemcami, wzrosła też liczba Polaków twierdzących, że Niemcy realizują swoje interesy kosztem innych państw – takiego zdania było 54% badanych i oznaczało to wzrost o połowę w porównaniu do ubiegłych lat. Prawie połowa Polaków nie darzy Niemców sympatią, ani niechęcią, przy rosnącej grupie osób posiadającej uczucia neutralne⁶⁹.

Nie ulega wątpliwości, że to silnie eksponowana w latach 2005-2007 polityka historyczna jeszcze przez wiele lat będzie wywierała wpływ na całokształt stosunków polsko-niemieckich. W obu krajach jest on ważnym instrumentem bieżącej polityki w ręku największych ugrupowań. Z pewnością przy zachowaniu *toute proportion gardée* i powściągliwości, należy uważnie przyglądać się zmianom zachodzącym w sferze świadomości po drugiej stronie Odry. W Niemczech o dłuższego czasu rośnie pokolenie zdecydowanie odcinające się od nieustającej ekspiacji za grzechy przodków i samoograniczania się na arenie międzynarodowej. Sytuację tę zrećźnie próbuje wykorzystać Erika Steinbach i Związek Wypędzonych, aby na fali „nowego patriotyzmu” poszerzyć swoje polityczne zaplecze. Należy liczyć się z tym i być na to przygotowanym, że w polityce historycznej i odniesieniu do przeszłości będą łamane kolejne moralne zakazy i kwestie, które jeszcze wczoraj były tematem tabu. Film *Upadek* nie przeraża, lecz budzi współczucie dla upadłego dyktatora, obraz *Anonima* pokazując gwałty na niemieckich kobietach przez żołnierzy Armii Czerwonej rodzi wstyd i współczucie, ale nie stawia pytania, skąd się wzięli Rosjanie w kwietniu 1945 r. w stolicy Niemiec. Popularny serial *Ucieczka* to nie tylko dramatyczny opis ludzi zmuszonych do ewakuacji, ale i nostalgiczna podróż do Prus Wschodnich i Pomorza w czasy minione.

⁶⁹ L. K o l a r s k a - B o b i Ń s k a, A. Ł a d a (red.), *Polska-Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Warszawa 2009, s. 16-17. Por. *Die Destruktion des Dialogs: zur innenpolitischen Instrumentalisierung negativer Fremd- und Feindbilder; Polen, Tschechien, Deutschland und die Niederlande im Vergleich, 1900-2005*, hrsg. von D. B i n g e n (u.a.), Wiesbaden 2007; b a r t, *Mniej Polaków mówi dobrze o stosunkach z Niemcami*, „Gazeta Wyborcza” z 31.08.2009.

Główną płaszczyzną rozwoju relacji polsko-niemieckich pozostaje Unia Europejska. Już dzisiaj zaobserwować można daleko idący proces „europeizacji” bilateralnych stosunków polsko-niemieckich. Niemcy choć osłabione światowym kryzysem należą nadal do unijnych liderów, poważnie pojmują swoje europejskie zobowiązania i chcą też być w Unii Europejskiej tak traktowani. Polska przez cały czas szuka możliwości określania swojej pozycji w Unii i jej wzmocnienia. Jednakże Niemcy i Polacy nie powinni zapominać, że w Unii Europejskiej są bacznie obserwowani, a stosunki polsko-niemieckie mają być przykładem i symbolem przewycięzania dramatycznej przeszłości na ołtarzu jedności europejskiej. Pytanie, jak RFN w obecnym trudnym okresie będzie definiować swoje interesy w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jak Polacy i Niemcy będą wzajemnie uzgadniać swoje interesy w Unii Europejskiej w dłuższej perspektywie jest bardzo istotne dla integracji europejskiej.

Niemcy stopniowo się przyzwyczajają, że Polacy wnoszą do Unii zupełnie inny bagaż doświadczeń, diametralnie różny od krajów, które były do Wspólnoty przyjmowane w latach wcześniejszych. Mają świadomość, że próba forsowania własnych koncepcji w zakresie np. polityki wschodniej bez uzyskania co najmniej neutralnej postawy Polski skazana będzie na niepowodzenie i muszą zabiegać o jej życzliwość. Z drugiej strony promowana przez Polskę idea Partnerstwa Wschodniego UE musi zakładać podobną przychylność i współdziałanie ze strony Berlina.

Biorąc pod uwagę nawarstwiający się wyzwanie – te w sferze bilateralnej i europejskiej – istnieje daleko idące uzasadnienie dla wzmocnienia polsko-niemieckiej „wspólnoty interesów i wartości”. Należy dodać jej nowych impulsów i popularyzować w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego i niemieckiego. Za mało np. wykorzystuje się w Republice Federalnej silne propolskie lobby polityczne, któremu ton nadają dysydenci z b. NRD. Warto wreszcie przekonać polityków do sfinalizowania pomysłu, aby na wzór regularnych, niezobowiązujących i wieloaspektowych konsultacji francusko-niemieckich w Blaesheim (*Blaesheim-Treffen*) uruchomić podobną formułę spotkań, do czego idealnie nadawałby się np. Poznań⁷⁰.

Po niedobrych doświadczeniach, zarówno w Berlinie, jak i coraz bardziej w Warszawie pogłębia się świadomość, że wzajemne stosunki wymagają starannej pielęgnacji. Oba państwa sąsiadują ze sobą. Czy to sąsiedztwo będzie miało charakter – jak ujął to trafnie berliński politolog Kai-Olaf Lang – „konfrontacyjnej współpracy” czy rzeczywistego partnerstwa, zależy od dobrej woli rządzących i nastawienia społeczeństw. Do współpracy z Niemcami, zwłaszcza w Unii Europejskiej, Polska powinna podchodzić racjonalnie, nie kierując się doraźnymi korzyściami, czy resentymentami, lecz z pewną asertywnością i konsekwencją z szacunkiem dla interesów własnych i partnera.

⁷⁰ Zob. J. F r a s c h, *Dynamisierung deutsch-polnischen Beziehungen. Vorschlag für eine Vertiefung der bilateralen Zusammenarbeit*, „SWP-Aktuell” nr 34, Juli 2009. Por. A. K r z e m i ń s k i, *Testfall für Europa: deutsch-polnische Nachbarschaft muss gelingen*, Hamburg 2008.

ABSTRACT

The author forwards the thesis that after two years of administration of the PiS-LPR-Samoobrona coalition in Poland (2005-2007), characterized by an escalation of tension in relations with Germany, the PO-PSL coalition government of Donald Tusk opts for restoration of trust in contacts with Berlin. Prof. Wladyslaw Bartoszewski, who enjoys considerable authority in the FRG, has been appointed the Prime Minister's plenipotentiary for international relations. He managed to work out a compromise on the issue of establishing a „visible sign” in Berlin and withdrawal of Erika Steinbach from the implementation of this project. The European Union is now the main ground of Polish-German relations and their „Europeization” exerts growing influence on bilateral relations, as evidenced by Germany's support of Jerzy Buzek's election for President of the European Parliament. The author claims that Poland should approach cooperation with Germany, especially within the European Union, rationally, not being guided by short-term benefits or resentments but with assertiveness and consistently respecting its own interests as well as those of its partner. The present government conceives of the idea of Polish-German partnership in precisely those terms.